

## NA GRANICY WARMII I MAZUR

*Maria Olszowska (Mrągowo)*

Granica między Warmią a Mazurami obecnie się zaciera, choć widnieje na mapie. Tablice przy głównych drogach województwa warmińsko-mazurskiego informują o przekroczeniu granicy między tymi dwoma regionami. Warmię i Mazury zbliża do siebie bogactwo przyrody i krajobraz polodowcowy (Ryc. 1). Obie krainy posiadają podobny pejzaż morenowych wzgórz, jezior, przydrożnych alej, eratyków (narzuto-



Ryc. 1. Pejzaż morenowych wzgórz. Fot. M. Olszowska.

wych głazów) oraz bagien i torfowisk. Na Warmii gleby są żyzniejsze od piaszczystych gleb mazurskich. Bardziej zalesione są Mazury. Występują tu duże zwarte leśne kompleksy – puszcze: Piska, Romincka i Borecka. W składzie lasów warmińskich występują drzewa nie znoszące dużych mrozów, takie jak buk, jawor, cis. Na zimniejszych Mazurach prawie nie ma buków, więcej jest osik i jesionów wyniosłych. W obu regionach występują świerki, sosny, olsze czarne, dęby szypułkowe, graby, lipy drobnolistne, klony zwyczajne i brzozy brodawkowate. Mazury mają najbogatszą w Polsce sieć wodną. Jednak Warmię i Mazury dzieli kulturowe dziedzictwo, wynikające przede wszystkim z różnicy w wyznaniu religijnym. W 1374 roku z części ziem podbitych przez Krzyżaków papież wydzielił teren Warmii podległy bezpośrednio biskupowi. Mazury pozostały pod władaniem krzyżackim. Momentem zwrotnym w historii Mazur był rok 1525, kiedy to wielki mistrz krzyżacki Albrecht Hohenzollern dokonał sekularyzacji i likwidacji państwa krzyżackiego. W jego miejsce powstały Prusy Książęce oraz wchodzące doń Mazury. Gdy Albrecht Hohenzollern przeszedł na luteranizm,

w Prusach zapanował protestantyzm i katolickie praktyki zostały zakazane. Zaś Warmia pozostała katolicka. W kościołach warmińskich panował barokowy przepych, zaś wystrój ewangelickich kościołów był skromny. Warmię wyróżniają przydrożne kapliczki. Na protestanckich Mazurach ich nie stawiano. Na Warmii budowano niewielkie dworki i zamki biskupie. Mazury mogą się pochwalić wspaniałymi pałacami i krzyżackimi zamkami. Warmia posiada stare średniowieczne miasteczka z charakterystycznym średniowiecznym układem architektonicznym. Zaś Mazury mają głównie osadnictwo wiejskie.

Dwa niewielkie średniowieczne miasteczka warmiński Reszel i mazurska Święta Lipka położone są w odległości zaledwie 6 km od siebie. Te 6 km stanowi fragment historycznej granicy między Warmią i Mazurami. Reszel to miasteczko z XIV wieku z oryginalnym układem ulic i placów w centrum. Jako jedno z niewielu miast średniowiecznych Reszel posiadał system wodociągowy.

Dzięki tym walorom znalazł się na liście miast historycznych ICOMOS. Nad miasteczkiem góruje murowany gotycki zamek biskupi na kamiennej podmurówce otoczony fosą i murami obronnymi. Gnieźdzą się tutaj miejskie gołębie (Ryc. 2). Zamek prezentuje się wspaniale, gdy patrzy się na niego z 50-metrowej wieży XIV-wiecznego kościoła barokowego pw. Świętego Piotra i Pawła położonego opodal zamku (Ryc. 3). Pod zamkiem w głębokiej po-



Ryc. 2. Pisklęta miejskiego gołębia na zamku w Reszlu. Fot. M. Olszowska.

lodowcowej dolinie rzeki Sajny rozciąga się Zielona Dolina, jeden z ładniejszych naturalnych parków

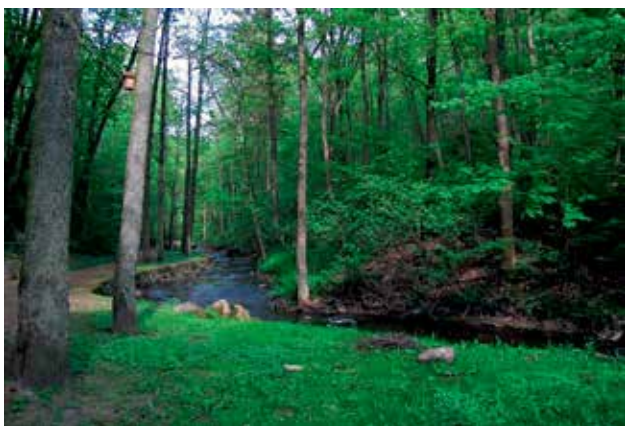
miejskich w Polsce. Głębokość wąwozu wynosi około 30 metrów. Rzeka meandruje leniwie przez cały park (Ryc. 4). Brzegi Sajny łączą mostki. W wąwozie

mieszany typ szaty roślinnej o charakterze leśno-parkowym. Rosną tu wierzby, lipy, graby, robinie, klony, dęby, olsze, sosny i świerki. W sezonie letnim



Ryc. 3. Widok reszelskiego zamku z wieży pobliskiego kościoła. Fot. M. Olszowska.

panuje specyficzny mikroklimat. Latem jest tu chłodniej i powietrze jest bardziej wilgotne niż w otaczających obszarach. Na wytyczonych trasach zainsta-



Ryc. 4. Meandrująca rzeka Sajna w Parku Miejskim. Fot. M. Olszowska.

lowano 10 tablic informacyjnych opisujących faunę i florę tego ekosystemu. Roślinność parku wykazuje

na brzegu rzeki zobaczymy jeżogłówkę gałęzistą (*Sparganium erectum*). Nazwa tej jednoliściennej rośliny pochodzi od twardego, kolczastego owocostanu złożonego z wielu pestkowców (Ryc. 5). Na pachnącym sadzcu konopiastym (*Eupatorium cannabinum*)



Ryc. 5. Jeżogłówka na brzegu Sajny. Fot. M. Olszowska.



uczują kolorowe motyle (Ryc. 6). Śpiewają ptaki. Po rzece pływają kaczki krzyżówki, w koronach drzew odzywają się sikory bogatki, zięby i pleszki.



Ryc. 6. Rusałka admirał na sadzcu konopiastym nad Sajną. Fot. M. Olszowska.

W listowiu ukrywa się szara samica kosa (Ryc. 7). Park żegna nas murowanym wysokim mostem goetyckim. Idąc w kierunku reszelskiego rynku spotkać



Ryc. 7. Kos wśród liści klonu. Fot. M. Olszowska.

można kopciuszką zwyczajnego (*Phoenicurus ochruros*). To wędrowny, synurbijny, smukły ptak z rodziny muchołówkowatych, ciemnoszary z czarną „twarzą”, gardłem i piersią, białą wstawką na lotkach drugorzędowych oraz rdzawym ogonem i kuprem (Ryc. 8). Na wystawowym oknie jednego ze sklepów widzieliśmy miernika zieleniaka (*Geometra papilionaria*). Zapewne przyleciał z parku. Jest to motyl dość duży (40-60 mm), jego skrzydła są intensywnie zielone z cienkimi, falistymi, białymi przepaskami (Ryc. 9).

Wyjeżdżając z Reszla w stronę średniowiecznej Świętej Lipki wjeżdżamy na historyczną granicę, 6-kilometrowy pielgrzymkowy trakt z aleją lipową. Święta Lipka zwana jest Częstochową Północy ze względu na znajdujące się tu Sanktuarium Maryjne

(na Warmii ośrodkiem maryjnego kultu jest Gietrzwałd). Od XV w. szli tędy pielgrzymi z Warmii, z Warszawy, Wilna oraz Lwowa. Pośród przydroż-



Ryc. 8. Kopciuszek na ogrodzeniowej siatce. Fot. M. Olszowska.



Ryc. 9. Miernik zieleniak w sklepowym oknie. Fot. M. Olszowska.

nych lip stoi piętnaście podobnej wielkości kapliczek, otynkowanych na biało (Ryc. 10). Zbudowano je w latach 1733-1735. Od frontu w korpusie każdej



Ryc. 10. Jedna z kapliczek traktu pielgrzymkowego. Fot. M. Olszowska.



z nich znajduje się nisza, w której umieszczona jest płaskorzeźba obrazująca jedną ze stacji drogi krzyżowej. Zarówno kapliczki jak i lipy wpisane są do rejestru zabytków. Niemal pod każdą alejową lipą wygrzewają się w słońcu stali bywalce lipowych pni, gromady kowali bezskrzydłych (*Pyrrhociris apterus*). Chmary tych jaskrawo ubarwionych owadów siedzących w dole lipowego pnia robią wrażenie (Ryc. 11); a szukają tu orzeszków lipy, które chętnie wysysają. W owych owockach znajduje się sub-



Ryc. 11. Kowale bezskrzydłe pod lipą. Fot. M. Olszowska.

stancja, która powoduje zahamowanie przeobrażenia larwy w postać dorosłą. Jednak kowale zdołały się uodpornić na tę substancję i nadal uczują pod lipami. Lipowymi liśćmi żywi się mały pajęczak różkowiec lipowy (*Eriophyes tiliae*). Efektem jego działalności są czerwone galasy na liściach lipy (Ryc. 12). Na łąkach wzdłuż traktu pasą się sarny polne, latają dra-



Ryc. 12. Galasy różkowca lipowego. Fot. M. Olszowska.

pieżne myszołowy oraz błotniaki stawowe (*Circus aeruginosus*). Choć ten błotniak, jak nazwa wskazuje, jest związany ze środowiskiem wodnym, to poluje też nad łąkami i polami. Ma charakterystyczną

dla błotniaków sylwetkę w locie (skrzydła uniesione w szerokie V). Samce posiadają szare skrzydła na końcach czarne (Ryc. 13).



Ryc. 13. Błotniak stawowy w czasie polowania. Fot. M. Olszowska.

Święta Lipka leży na obszarze Mazur zaledwie kilkaset metrów od granicy z Warmią. Początki słynnego Sanktuarium Maryjnego sięgają XIV w. (Ryc. 14). Ten zabytkowy obiekt jest zaliczany do najwspaniał-



Ryc. 14. Zespół architektoniczny w Świętej Lipce wczesną wiosną. Fot. M. Olszowska.

szych okazów późnego baroku w Polsce i nawiązuje do warmińskich kościołów. Zespół architektoniczny złożony jest z kościoła, krużganku i klasztoru. Wspaniałym zabytkiem są barokowe połączane organy z 1721 roku, z rzeźbami ruchomych aniołów grających na instrumentach podczas gry na organach. Koncerty organowe w okresie letnim ściągają tysiące turystów i pielgrzymów z Polski i zza granicy. W lesie za sanktuarium warto się chwilę zatrzymać i popatrzeć na cztery rozłożyste dęby – pomniki przyrody (Ryc. 15). Na jednym z nich widoczna jest kuźnia dzięcioła dużego (Ryc. 16). W szczeliny korowiny





Ryc. 15. Dąb szypułkowy – pomnik przyrody w sąsiedztwie sanktuarium. Fot. M. Olszowska.

pnia, zwane kuźniami, dziękił duży wkłada szyszki drzew iglastych, które mocnym dziobem obiera, wyłuskując z nich nasiona. Po krzewach skaczą na-



Ryc. 16. Kuźnia dzięcioła na pomnikowym dębie. Fot. M. Olszowska.

sze rude piękności – wiewiórki (*Sciurus vulgaris*) (Ryc. 17), a na ścieżce spotkać można maszerującego biegacza granulowanego (*Carabus granulatus*). Należy on do nielicznych biegaczy zdolnych do lotu. Może posiadać różne barwy od ciemno brązowej przez miedzianą do zielonej. Spotkany osobnik miał pokrywy ciemnobrązowe, niemal czarne i na każdej z nich widoczne 3 rzędy łańcuszkowato rzeźbionych pasm.

Z ciemną barwą jego ciała ładnie kontrastowały czerwone uda (Ryc. 18). W runie leśnym wypatrzyłam



Ryc. 17. Wiewiórka ruda. Fot. M. Olszowska.



Ryc. 18. Biegacz granulowany. Fot. M. Olszowska.

różnokolorowego pluskwiaka *Elasmostethus interstinctus* (Ryc. 20). To niewielki owad o długości ciała 8–12 mm. Pierwszy segment jego czułek jest



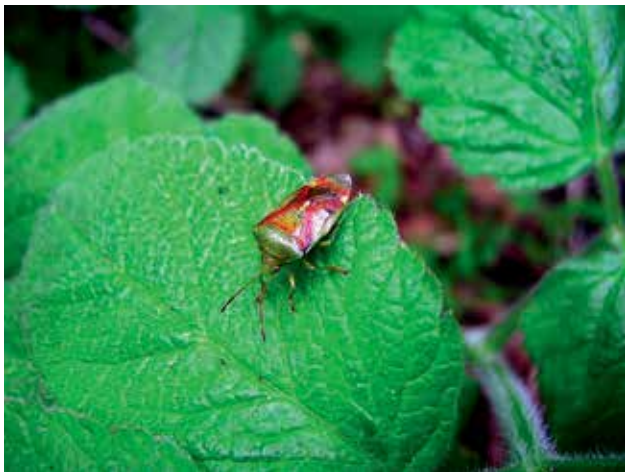
Ryc. 19. Jeż europejski. Fot. M. Olszowska.

dość długi, a kąty przedplecza delikatnie zaostrome. W górnej części tarczki owad posiada ozdobną wiśniową plamę. Żywi się sokami roślin. Na leśnej ścieżce



pokazał się także jeź europejski (*Erinaceus europaeus*). Czujnie przystanął, by po chwili ruszyć dalej (Ryc. 19).

Przebywając w tej okolicy warto zwrócić uwagę na fakt, że do tych dwóch średniowiecznych



Ryc. 20. Kolorowy pluskwiak. Fot. M. Olszowska.

miejsowości nie wprowadzono „wielkiego świata”, że zachowały one swoją odmienność. W takich miejscach, niezależnie od pory roku, w majestacie mało zmienionej przyrody, nadal można odnaleźć wewnętrzny spokój i ciszę, o które coraz trudniej we współczesnym świecie.

*mgr Maria Olszowska*  
e-mail [marjolsz@interia.pl](mailto:marjolsz@interia.pl)

## ROŚLINY NAMINOWANE ŻERAMI

*Emilia Pawlina (Olsztyn)*

Zapewne wielu z was widziało w liściach roślin ścieżki w kształcie nieregularnych poskręcanych plam. Te ślady zwane są minami i powstają wskutek żerowania larw szkodników. Atakujące minowce, nazywane też owadami minującymi, są okresowymi (larwalnymi) pasożytami wewnętrznymi roślin. Należą do nich niektóre błonkówki, motyle, muchówki i chrząszcze. Zwykle „atakują” dziko rosnące rośliny naczyniowe. Zaatakowanymi organami tych roślin są najczęściej liście. Larwy owadów minujących żerują w miększu liściowym, drążąc w nim chodniki różnej długości, szerokości i wielkości. Takie ślady ich działalności często są widoczne na zewnątrz w postaci łatwo zauważalnych, białych wężkowatych pasm, smug lub plam. Określono je terminem min, który oznacza „korytarz lub komorę drążoną przez larwę owada minującego we wnętrzu żywych tkanek miększu lub skórki, izolowaną z zewnątrz przynajmniej zewnętrzną ścianą skórki lub kutikulą”. Wydrążone miny są charakterystyczne dla poszczególnych gatunków owadów minujących i na podstawie ich wyglądu można oznaczyć owada minującego. Minowce najczęściej drążą swe korytarze (miny) w obu warstwach miększu liścia: palisadowym i gąbczastym. Taka wydrążona mina jest obustronna i przyjmuje



Ryc. 1. Mina korytarzowa drążona niezależnie od unerwienia. Fot. E. Pawlina.